

## Sen o dwóch kolumnach

Wśród snów księdza Bosko jeden z najsłynniejszych nosi tytuł *Sen o dwóch kolumnach*. Opowiedział go wieczorem 30 maja 1862 roku.

„Wyobraźcie sobie – powiedział – że znajdujecie się ze mną nad morzem, na plaży albo raczej na samotnej skale, i że wokoło nas jest tylko morze. Na całej tej rozległej powierzchni wód widać niezliczone okręty płynące w szyku bojowym. Ich dzioby zakończone są żelaznymi, zakrzywionymi ostrzami na podobieństwo strzał. Okręty uzbrojono w armaty i rusznice, we wszelkiego rodzaju broń, zaopatrzone w materiały wybuchowe, a nawet w księgi. Zbliżają się do okrętu większego i potężniejszego od pozostałych i usiłują staranować go, podpalić, zniszczyć.

Ten majestatyczny, doskonale wyposażony okręt eskortują małe stateczki, które odbierają od niego polecenia i wykonują tysiące manewrów, aby obronić się przed flotą przeciwnika. Wieje jednak przeciwny wiatr, a wzburzone morze zdaje się być przychylnie wrogom.

Pośrodku bezkresu wód wznoszą się nad falami blisko siebie dwie masywne i bardzo wysokie kolumny. Na jednej z nich znajduje się posąg Niepokalanej Dziewicy, u stóp której wisi tablica z następującym napisem: AUXILIUM CHRISTIANORUM (Wspomożenie wiernych). Na drugiej, jeszcze wyższej i masywniejszej, znajduje się HOSTIA w rozmiarach proporcjonalnych do kolumny, a pod nią inna tablica z napisem: SALUS CREDITUM (Zbawienie wierzących).

Wódz naczelny wielkiego statku, którym jest rzymski namiestnik, widząc furję nieprzyjaciół i fatalne położenie wiernych mu ludzi, gromadzi wokół siebie dowódców najważniejszych statków, aby postanowić, co dalej czynić. Wszyscy dowódcy wchodzą na pokład i zasiadają wokół papieża. Odbywa się uroczysta narada, ale w związku z nasilaniem się burzy wszyscy zostają odesłani, aby dowodzić własnymi statkami.

Po uspokojeniu się burzy papież powtórnie gromadzi wokół siebie dowódców, podczas gdy statek dowodzący podąża swym kursem. Jednak burza powraca.

Papież stoi przy sterze, a wszystkie jego wysiłki skierowane są ku temu, aby wprowadzić statek pomiędzy te dwie kolumny, ze szczytu których zwieszają się dokoła kotwice i wielkie, doczepione do łańcuchów haki.

Okręty nieprzyjacielskie usiłują go zaatakować i zatopić – jedne pismami, inne książkami, jeszcze inne materiałami wybuchowymi, które próbują przerzucić na pokład. Niektóre strzelają z armat, rusznice i uderzają dziobami. Walka staje się coraz bardziej zażarta, ale wysiłki są daremne – wielki okręt płynie bezpiecznie. Czasem po uderzeniu straszliwym ciosem otwiera się w jego boku szeroka i głęboka szczelina, ale natychmiast od dwóch kolumn wieje wiatr, który zamyka szczeliny i zatyka dziury.

Tymczasem armaty napastników rozrywają się, rusznice i wszelka inna broń łamie się, wiele okrętów zostaje zdruzgotanych i tonie w morzu. Wrogu przystępuje do walki wręcz.

Nagle papież, mocno uderzony, upada. Natychmiast go podnoszą, ale on upada po raz drugi i umiera. Okrzyk zwycięstwa rozbrzmiewa wśród nieprzyjaciół, a na ich okrętach widać niewypowiedzianą radość.

Jednak zaraz po śmierci jednego papieża drugi zajmuje jego miejsce. Zgromadzeni dowódcy wybrali go tak szybko, że wiadomość o śmierci papieża zbiega się z wiadomością o wyborze jego następcy. Wrogowie tracą ducha.

Nowy papież, pokonując wszystkie przeszkody, wprowadza okręt pomiędzy dwie kolumny i łańcuchami zwieszającymi się

z dziobu i z rufy przywiązuje okręt do kolumny z Hostią i do kolumny z posągiem Niepokalanej Dziewicy.

I wtedy dokonuje się wielki przewrót. Wszystkie okręty nieprzyjacielskie uciekają, rozpraszają się, zderzają, niszczą się wzajemnie. Wiele tonie i usiłuje zatopić inne, podczas gdy statki odważnie walczące u boku papieża dopływają, aby przywiązać się do kolumn. Teraz na morzu panuje wielki spokój”.

W tym momencie ksiądz Bosko zapytał księdza Rue:

- Co myślisz o tym śnie?

Ksiądz Rua odpowiedział:

- Wydaje mi się, że statek papieża to Kościół, okręty to ludzie, a morze to świat. Ci, którzy bronią wielkiego okrętu, są dobrzy, kochają Kościół. Pozostali to jego wrogowie, którzy walczą z nim na wszystkie sposoby.

Dwie zbawcze kolumny to moim zdaniem całkowite oddanie się Najświętszej Maryi Pannie i Przenajświętszemu Sakramentowi Eucharystii.

- Dobrze powiedziałeś - skomentował ksiądz Bosko - trzeba tylko jedno poprawić. Okręty wrogów to prześladowania. Nadchodzą dla Kościoła ciężkie czasy. To, co było do tej pory, jest niczym w porównaniu z tym, co ma nastąpić. Pozostają jedynie dwa sposoby, aby uratować się z tego zamętu: oddać się Przenajświętszej Pannie i często przystępować do Komunii Świętej (MB VII, 169).

\* \* \*

Sługa Boży kardynał Schuster, arcybiskup Mediolanu, przywiązywał ogromną wagę do tej wizji. W nocy 13 września 1953 roku, kiedy był w Turynie jako legat papieski na Krajowym Kongresie Eucharystycznym, poświęcił jej znaczną część swojej homilii podczas kończącej uroczystości pontyfikalnej na wypełnionym ludźmi Piazza Vittorio.

Powiedział między innymi: „W tej uroczystej godzinie w eucharystycznym Turynie, mieście Józefa Cottolengo i księdza Bosko, przychodzi mi na myśl prorocza wizja, którą budowniczy świątyni Maryi Wspomożycielki opowiedział swoim uczniom w maju 1862 roku. Wydawało mu się, że widzi flotę Kościoła walczącą w różnych miejscach z uderzeniami straszliwej

burzy – do tego stopnia potwornej, że najwyższy kondotier kapitańskiego okrętu – Pius IX – wezwał na naradę hierarchów pomniejszych statków.

Niestety, coraz groźniejsza zawierucha przerwała sobór watykański (należy zauważyć, że ksiądz Bosko zapowiedział te wydarzenia z ośmioletnim wyprzedzeniem). W zmiennych losach tego okresu przynajmniej dwukrotnie najwyżsi hierarchowie upadali pod ciężarem bólu. Kiedy spadł trzeci cios, pośrodku rozjuszonego oceanu wyłoniły się dwie kolumny, na szczycie których triumfowały symbole Eucharystii i Niepokalanej Dziewicy.

Na widok tego objawienia nowy namiestnik Piotra – błogosławiony Pius X – nabrał ducha i mocnym łańcuchem przywiązał okręt kapitański świętego Piotra do tych dwóch pilastrów, spuszczać w morze kotwice.

Wtedy mniejsze statki zaczęły płynąć niestrudzenie, aby zgromadzić się wokół okrętu papieża, i w ten sposób uratowały się przed zatonięciem.

Historia potwierdziła prorocтво Widzącego. Papieskie początki Piusa X, który w herbie miał kotwicę, zbiegły się z pięćdziesiątą rocznicą proklamacji dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi – ten dzień uroczyście świętowano w całym katolickim świecie. My, starzy, wszyscy pamiętamy dzień 8 grudnia 1904 roku, kiedy namiestnik w Bazylice Świętego Piotra włożył na głowę Niepokalanej drogocenną koronę wysadzaną klejnotami, oddając w opiekę Matce całą rodzinę, którą ukrzyżowany Jezus Jej powierzył.

Przyprowadzanie niewinnych dzieci oraz chorych do Stołu eucharystycznego weszło również do programu tego szczodrego namiestnika, który pragnął odnowić w Chrystusie cały świat. Dopóki żył Pius X, nie było wojen, dlatego zażył on sobie na miano pokojowego namiestnika Eucharystii.

Od tamtego czasu stosunki międzynarodowe nie polepszyły się, a doświadczenie 75 lat potwierdza, że okręt rybaka na wzburzonych wodach może mieć nadzieję na zbawienie jedynie dzięki zakotwiczeniu się przy dwóch kolumnach – Eucharystii i Wspomożycielki – kolumnach, występujących w śnie księdza Bosko”.

Ten sam świątobliwy kardynał Schuster powiedział kiedyś do pewnego salezjanina: „Widziałem reprodukcję wizji dwóch kolumn. Proszę powiedzieć swoim przełożonym, aby kazali wydrukować ją na pocztówkach i aby rozprowadzili je w całym katolickim świecie, bo ta wizja księdza Bosko jest bardzo aktualna. Kościół i lud chrześcijański zbawią się dzięki tym dwóm sposobom: oddaniu Eucharystii i Maryi, Wspomożycielce Chrześcijan”.